Fundacja Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO
ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO KRS nr: 0000265120

Pomagamy
nieuleczalnie chorym dzieciom i ich rodzinom

DZIĘKI WASZEMU WSPARCIU
FUNDACJA POMAGA JUŻ 5 LAT!
2006 – 2011

tel./fax 17 853 48 18
www.hospicjum-podkarpackie.pl e-mail: hospicjum@podkarpackie.pl
Informator bezpłatny 2/2011

Nagroda
Nasze Dobre Podkarpackie 2011

Fundacja Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci otrzymała I nagrodę w konkursie Nasze Dobre Podkarpackie 2011 w kategorii usługi i produkty medyczne.

Ogłoszenie wyników konkursu odbyło się w czwartek 27 października br., w Filharmonii w Rzeszowie.

Do tegorocznej edycji konkursu zgłoszono 21 produktów i usług. O przyznaniu laurów zadecydowała 14-osobowa kapituła złożona z osób zaufania publicznego (naukowcy i praktycy, specjaliści z dziedziny jakości, marketingu i przedstawiciele mediów).

Nagrodę w imieniu Fundacji odebrała kierownik hospicjum domowego lek. med. Małgorzata Kliszcz i prezes Rafał Ciupiński.

Serdecznie dziękujemy…

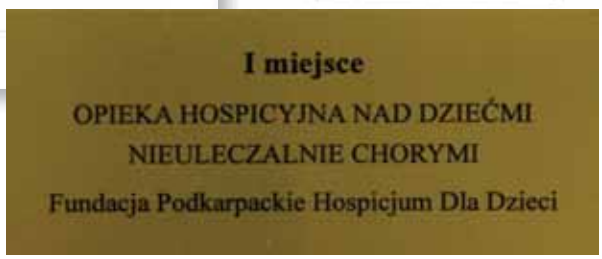

FUNDACJA PODKARPACKIE HOSPICJUM DLA DZIECI MA 5 LAT 2006 – 2011

Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele,

W tym roku świętujemy skromny jubileusz: 5–lecie powstania i działalności Fundacji Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci. Zaczynaliśmy 5 lat temu od małego lokalu na ul. Szopena, pożyczonego samochodu i kilku osób zgromadzonych wokół osoby Fundatorki Janiny Jaroń. Początki zawsze bywają trudne... ale gdy postawi się pierwszy krok i ma się obok siebie Przyjaciół można „uczyć się chodzić".

Idea niesienia pomocy nieuleczalnie chorym dzieciom w hospicjum powoli zyskiwała przychylność społeczeństwa i instytucji. Co raz częściej pukali do drzwi Fundacji ludzie przynosząc pomoc materialną i oferujący swój czas i swoje umiejętności jako pracownicy i wolontariusze. Dziękujemy, że w naszym społeczeństwie są ludzie o wrażliwym sercu i ludzie z „wyobraźnią miłosierdzia".

Kolejnym krokiem było wynajęcie pomieszczeń w przychodni zdrowia na ul. Hetmańskiej. Trzy pokoje i magazyn, miejsce na samochody podarowane przez Warszawskie Hospicjum dla Dzieci i Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, Centrum Wolontariatu i Grupa Wsparcia dla Rodziców, a potem także dla Rodzeństwa w żałobie. Wciąż jednak trudno było „rozwinąć skrzydła", bo to nie u siebie…

Przełomem w istnieniu Fundacji była jesień 2008 roku – decyzja o zakupie działki przy ul. Lwowskiej 132 w Rzeszowie. Odważny krok Fundatorki i Zarządu okazał się opatrznościowy. Przy udziale wielu sponsorów, pomocy instytucji i firm, a przede wszystkim ludzi przekazujących 1 % z podatku udało się wybudować siedzibę Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci.

Drodzy Przyjaciele, to olbrzymie osiągniecie! W krótkim czasie i przy nakładzie dużych kosztów udało się oddać do użytku nowoczesny ośrodek hospicyjny, w którym możemy pomagać chorym dzieciom i młodzieży, a także pomagać ich rodzinom.

W Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci działa:

- hospicjum domowe – to pomoc w domach sprawowana przez lekarzy, pielęgniarki, pracownika socjalnego, rehabilitantów, psychologa, księdza, wolontariuszy. To także zakup leków dla pacjentów, wypożyczanie specjalistycznego sprzętu medycznego, towarzyszenie rodzinie w chorobie dziecka i po jego śmierci;
- oddział stacjonarny – dla 20 chorych dzieci. Pomaga dzieciom z naszego województwa i z całej Polski!
- Centrum Wolontariatu dla młodzieży, studentów i wszystkich ludzi chcących pomagać rodzinom i dzieciom. To całoroczna współpraca ze szkołami i uczelniami wszystkich typów na terenie województwa podkarpackiego. Efektem pracy wolontariuszy jest radość u chorych dzieci, przyjaźń i wsparcie dla zatroskanych rodziców;
- Grupa Wsparcia dla Rodziców i Rodzeństwa w żałobie. Pomoc duchowa i psychologiczna w żałobie dla dorosłych i dzieci;
- W siedzibie działa także: Poradnia Pulmonologiczna, Psychologiczna, Chirurgiczna i Urologiczna, a także stomatologia w znieczuleniu ogólnym dla Pacjentów z niepełnosprawnością i dla zdrowych osób.

Szanowni Państwo, nie sposób wypowiedzieć wszystkich osiągnięć zrealizowanych w ciągu tego 5 – lecia. Możemy powiedzieć, że jesteśmy dumni z tego, że możemy pomagać najmniejszym chorym osobom w naszym otoczeniu. Dzięki Wam, możemy nieść taką wszechstronna pomoc! Bardzo Wam za to dziękujemy…

Nie każdy może leczyć, nie każdy może być przy łóżku chorego dziecka, ale każdy może pomagać tak jak umie… Każda pomoc jest ważna by dzieło Fundacji rozwijało się i niezawodnie towarzyszyło najmniejszym Pacjentom, gdy zmagają się ze śmiertelną, nieuleczalną chorobą…

Dziękujemy wszystkim naszym Przyjaciołom i Darczyńcom, życząc pomyślności w życiu osobistym i zawodowym...

Oddajemy w Wasze ręce nowy numer biuletynu hospicyjnego i zapraszamy do dalszego wspierania Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci.

Z wyrazami szacunku
Zarząd Fundacji

Rafał Ciupiński – Prezes

Janina Jaroń
– Fundator i Członek Zarządu

Anna Toczek – Członek Zarządu

ks. Czesław Matuła – Członek Zarządu

Hospicjum

Działa od 5 lat. Pomaga nieuleczenie chorym dzieciom i młodzieży. To wszechstronna pomoc w domach chorych dzieci sprawowana przez lekarzy, pielęgniarki, pracownika socjalnego, rehabilitantów, psychologa, księdza i wolontariuszy.

To także zakup leków dla Pacjentów, wypożyczanie specjalistycznego sprzętu medycznego, towarzyszenie rodzinie w chorobie dziecka i po jego śmierci…

Obejmuje specjalistyczną opieką nieuleczalnie chore dzieci w miejscu ich zamieszkania, gdy lekarze i rodzice podjęli decyzję o zakończeniu leczenia w szpitalu. Umożliwia rodzicom prowadzenie opieki medycznej w domu.

Celem działania hospicjum domowego jest zmniejszenie cierpienia i poprawa jakości życia zarówno chorego dziecka jak i jego rodziny.

Dyżur lekarza i pielęgniarki trwa przez całą dobę, przez 7 dni w tygodniu.

Opieka sprawowana przez hospicjum jest bezpłatna. Dysponujemy specjalistycznym sprzętem medycznym niezbędnym w opiece domowej (m.in.: koncentratorami tlenu, ssakami, materacami przeciwodleżynowymi, inhalatorami, itp.), który wypożyczany jest bezpłatnie wszystkim potrzebującym go podopiecznym hospicjum.

Telefon do sekretariatu: 17/ 853-48-18

Podopieczna Dominika, 1,5 roku

Kierownik Hospicjum lek. med. Małgorzata Kliszcz i rehabilitantka Monika Rałowska

domowe

Lek. med. Ewa Stolarz i pacjent Krystian, 9 lat

Lek. med. Marta Siedlec

Samochody, którymi dojeżdżamy do pacjentów
Dar od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Poseł Małgorzata Chomycz z Fundatorką Hospicjum Janiną Jaroń

Część pracowników domowego hospicjum

Dom Hospicyjny

Działa od lutego 2011 roku. Dom hospicyjny posiada 20 łóżek, dysponuje specjalistycznym sprzętem medycznym, wykwalifikowaną kadrą medyczną. Obecnie to jedyny w Polsce hospicyjny oddział stacjonarny tylko dla dzieci.

Obejmuje opieką:

- Dzieci przewlekle i terminalnie chore w okresach zaostrzeń choroby lub wymagających leczenia szpitalnego;
- W okresie wypalenia rodziców, potrzeby wyjazdu ze zdrowym rodzeństwem w różnych okolicznościach lub w czasie własnej choroby rodziców;
- Dzieci z chorobą przewlekłą bez opiekunów.

Przy Domu Hospicyjnym dla Dzieci działają także:

- Gabinet Stomatologii Dziecięcej, przeznaczony do leczenia w znieczuleniu ogólnym dzieci z chorobami przewlekłymi, upośledzeniem umysłowym, dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności, a także dzieci zdrowych. Świadczy pełny zakres usług stomatologicznych.
- Poradnia chirurgiczno - urologiczna dla dzieci,
- Poradnia pulmonologiczno – alergologiczna dla dzieci i dorosłych,
- Poradnia psychologiczna.

Telefon do rejestracji: 17/ 875-12-51
Telefon do poradni chirurgiczno-urologicznej: 17/ 875-12-58

Poczekalnia do przychodni

Gabinet stomatologiczny

Ściany Domu Hospicyjnego ozdobione przez wolontariuszy i dzieci

dla Dzieci

Kierownik Domu Hospicyjnego dla Dzieci,
lek. med. Kazimierz Czerwonka

Rejestracja, Marzena Białek

Pacjenci na oddziale

Oddział hospicyjny

Centrum wolontariatu hospicyjnego

VI LO z Rzeszowa,
akcja mikołajowa w szkołach średnich

Istnieje i prężnie działa od 5 lat. Nasi wolontariusze to dzieci, młodzież, studenci i dorośli - ludzie chcący pomagać rodzinom i chorym dzieciom.

To całoroczna współpraca ze szkołami i uczelniami wszystkich typów na terenie województwa podkarpackiego. Efektem pracy wolontariuszy jest radość u chorych dzieci, przyjaźń i wsparcie dla zatroskanych rodziców.

Współpracujemy z innymi organizacjami charytatywnymi w naszym województwie, m.in. Podkarpackim Bankiem Żywności, Caritas Diecezji Rzeszowskiej, Caritas Archidiecezji Przemyskiej, Fundacją Mam Marzenie, Centrum Zabaw dla Dzieci Fantazja, Miejskimi Ośrodkami Pomocy Społecznej, Powiatowymi Centrami Pomocy Rodzinie, Domami Pomocy Społecznej i innymi.

Jeśli chcesz pomagać - zostań wolontariuszem:

- akcyjnym pomagając w kampaniach informacyjnych, zbiórkach pieniędzy, organizowaniu atrakcji dla Podopiecznych hospicjum;

- lub medycznym pomagając w domu Pacjenta lub na oddziale Domu Hospicyjnego dla Dzieci.

Koordynator wolontariatu
Monika Barłowska
tel.: 662-288-538

Przygotowanie akcji hospicyjnych,
Monika Barłowska

Wolontariuszka Joanna Prasoł

Szkolenie wolontariuszy hospicyjnych

Wolontariusze i personel hospicyjny
na urodzinach Pacjenta Patryka

Dzień Otwarty Hospicjum, Dzień Dziecka, 4 czerwca 2011

Grupa Wsparcia dla Rodziców i Rodzeństwa w żałobie

Grupa Wsparcia dla Rodziców działa od 7 grudnia 2007 roku. Grupa dla Rodzeństwa w żałobie działa od wiosny 2010 roku. To pomoc psychologiczna i duchowa w żałobie dla dorosłych i dzieci.

Spotkania odbywają się co 3 tygodnie w siedzibie Fundacji. To spotkanie rodziców po stracie, którzy dzielą się swoimi doświadczeniami. Otrzymują wsparcie grupy oraz pomoc psychologa i księdza.

Grupa ma charakter otwarty – przyjmujemy osoby, które nie miały wcześniej Pacjenta pod opieką hospicjum.

Dodatkowym wsparciem są wspólne wyjazdy, spotkania okolicznościowe z okazji listopada (miesiąca pamięci o zmarłych), spotkania świąteczne (wigilia hospicyjna, Dzień Palenia Świec).

Udział w grupie jest bezpłatny. Terminy ustalane są przez uczestników i ogłaszane na stronie internetowej Fundacji w dziale „Wsparcie w żałobie".

Dzięki pomocy finansowej Fundacji i innych sponsorów udało się zorganizować wyjazdy do: Kalwarii Pacławskiej – 3 razy, Rzeszów (Centrum Zabaw dla Dzieci Fantazja), Skansen w Kolbuszowej, do Myczkowiec i nad Solinę, do Sanoka, Zamościa i Krasnobrodu, Sandomierza, do Matysówki (warsztaty ceramiczne), do Bałtowa (JuraPark), do Łańcuta, Ulanowa (spływ galarami po Sanie), do Olsztyna k. Częstochowy, na Jasną Górę i Leśniowa oraz do Włoch (Padwa, Asyż, Casia, Rzym, Monte Cassino, Wenecja).

Jeśli potrzebujesz pomocy – przyjdź na spotkania Grupy Wsparcia...

Koordynator Grupy Wsparcia: Agnieszka Jankowska – Rachel: tel.: 793-035-826.

Rejs statkiem po Wiśle, wyjazd do Sandomierza

Kamień Leski, w drodze do Ośrodka Caritas w Myczkowcach

Wyjazd do Sanoka, oprowadzanie grupy po Skansenie

Nad Zalewem Solińskim, weekend w Myczkowcach

Pragniemy podziękować za pomoc

Dziękujemy Wszystkim, którzy wspierają naszą Fundację przez wpłaty pieniężne i dary rzeczowe, a także reklamę Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci. Mamy wielu Przyjaciół rozumiejących potrzeby małych Podopiecznych zmagających się z ciężkim losem, walczących o życie i zdrowie, a także potrzeby ich rodzin. Dziękujemy za wrażliwe serca okazane np. z okazji Dnia Dziecka, Św. Mikołaja, świąt, aukcji obrazów, wyjazdu Grupy Wsparcia do Włoch i wielu, wielu innych...

Firma Kärcher Sp. z o. o. z Krakowa podarowała dla Domu Hospicyjnego dla Dzieci produkty czyszczące: szorowarkę, parownicę i płyny dezynfekujące. Wartość darowizny to ponad 10.000 zł. Dziękujemy Panu Prezesowi Jackowi Olko.

Spółdzielnia Mieszkaniowa SM Południe wsparła zakup karetki transportowej dla Domu Hospicyjnego dla Dzieci wpłatą 60.000 zł. Dziękujemy Panu Prezesowi Kamilowi Kalczyńskiemu.

FK STUDIO z Rzeszowa po raz kolejny gratisowo przygotowało fotografie obrazów wystawionych na aukcji obrazów w Teatrze im. Wandy Siemaszkowej.

Caritas Diecezji Rzeszowskiej i Archidiecezji Przemyskiej, Ecowit oraz Bank Żywności w Rzeszowie wspierają rodziny naszych Pacjentów przez produkty żywnościowe.

Portal www.dzieckowrzeszowie.pl i Centrum Zabaw dla Dzieci Fantazja pomagają w organizowaniu atrakcji dla dzieci.

Jesteśmy wdzięczni za każdą pomoc...

Prezenty od Ani i Michała

Witamy bardzo serdecznie,

byliśmy u Państwa (w Fundacji) w czwartek i zostawiliśmy maskotki, słodycze itp. dla dzieci. Prosiła Pani byśmy napisali kilka słów dlaczego wybraliśmy Państwa Fundację?

Otóż zdecydowaliśmy się, że prezenty powinny trafić właśnie do hospicjum, gdyż wydaje nam się, że uśmiech dziecka to najpiękniejsze co człowiek może w życiu zobaczyć.

Od razu wiedzieliśmy, że w prezencie ślubnym nie chcemy kwiatów, bo postoją dwa, trzy dni i już każdy o nich zapomni. Natomiast dzięki temu, że najbliżsi przynieśli nam pluszaki i łakocie, o które prosiliśmy, możemy sprawić radość i podzielić się naszym szczęściem z kimś innym.

Uważamy też, że to co Państwo robicie jest naprawdę czymś wspaniałym, bo pomagacie małym pacjentom i sprawiacie, że mimo czasami wielkiego cierpienia, potrafią się uśmiechać. My natomiast chcieliśmy, chociaż w maleńkim stopniu Państwu pomóc i stąd właśnie decyzja, że prezenty oddamy właśnie Państwa podopiecznym.

Serdecznie pozdrawiamy wszystkich Państwa Małych Pacjentów i nawet jeśli choćby jeden z nich mógł się uśmiechnąć dzięki naszym prezentom będzie to dla nas wielkim wyróżnieniem…

Anna i Michał Czajkowie

Jak wyczarować uśmiech?

Przepis na to jest całkiem prosty, wystarczy trochę chęci, pasji w jakiejś dziedzinie. Jedni rozmieszają żartując, inni wygłupiając się, a są też tacy, którzy rozmieszają grą aktorską. Ja mam swój sposób - czaruję. Sztuką iluzji zajmuję się od kilku lat, lecz zakochałem się w niej znacznie wcześniej - jako kilkuletnie dziecko. Oglądałem iluzjonistów w telewizji, zastanawiałem się jak to może być możliwe, myślałem, że to jest tylko dla wybranych, że z tym trzeba się urodzić...

Występy dla podopiecznych Hospicjum zaczęły się przypadkowo - urzekła mnie postać Czochera, który wraz z Panem Piotrem Borutą wywołuje uśmiech na twarzach chorych dzieci prowadząc śmieszne rozmowy, a nawet czarując ! Myślę, że to te dwie postacie skłoniły mnie, aby wprowadzić iluzję w pracę Hospicjum.

Każdy wyjazd jest inny, żaden nie jest taki sam. Cieszę się bardzo, gdy widzę, że dziecko uczestniczy w pokazie całym sobą, zastanawia się jak dana sztuczka została wykonana, a nawet są i tacy śmiałkowie, którzy bardzo chcą wykonać sztuczkę, obserwują bardzo uważnie, śledzą każdy ruch i nie tak łatwo jest ich „oszukać" - dzieci, to bardzo wymagający widzowie, dzieci są bardzo spontaniczne. Są i też wyjazdy trudniejsze, kiedy chore dziecko jest zmęczone, kiedy choroba nie pozwala dziecku, aby uczestniczyło w takim pokazie, wtedy może tylko oglądać pokaz. Osobiście uważam, że rozśmieszyć kogokolwiek jest bardzo łatwo, ale rozśmieszyć kogoś, komu akurat wcale nie jest do śmiechu jest bardzo trudno. I to jest dopiero sztuka!

Sławek Drozd i Aleksandra Godek

Rysunki Krystiana

Pokaz iluzji

Sławek i Krystian, na urodzinach Pacjenta

„Myczkowce - Bieszczady” 12.08.2011 r.

Na kolonii letniej podobały mi się najbardziej różne marsze w góry. Świeże powietrze i natura dobrze wpływają na moje zdrowie. Podobały mi się też boiska do siatkówki i koszykówki w ośrodku wypoczynkowym. Ciekawe też były place zabaw. Bardzo podobały mi się takie małe domki, różne kościoły i inne dokładne repliki Bazylik Polskich.

Molak Patrycja

Świątynia Salomona

Ptaszarnia w Ośrodku Caritas

Myczkowce, w Ogrodzie Biblijnym

Przy Górze Synaj…

Roślinność z Palestyny

U Marysi

Dzień był słoneczny, chociaż mroźny, mimo że majowy. Bardzo szybko dojechałam do rodziny Marysi w Jodłówce. Jak się dowiedziałam Mania tęskniła za mną i na moje spotkanie specjalnie się przygotowała.

Już u progu drzwi powitała mnie uśmiechnięta Natalia i szybko zaprowadziła mnie do siostry. Mania przywitała mnie swoim ślicznym uśmiechem. Na głowie miała dwa kręciołki! śliczne, zabawne kręciołki! Zapytałam mamę Kasię, kto te kręciołki skręcał? Oczywiście mama Mani! Kręciołki to kucyki!!!!!!!!!!! Mani bardzo do twarzy w nich było!

Pokazałam dziewczynce bajeczkę o zwierzątkach. Bajka wybrana dla małej była kolorowa z dużymi ilustracjami. Specjalnie wybrałam żywe kolory, żeby Marysi bajka wpadła w oko. I rzeczywiście spodobała się! Marysia patrzyła na konika i kaczkę; serdecznie się uśmiechała, machając nóżkami. Radochy było wiele!

W miłej atmosferze spędziliśmy wszyscy trochę czasu. Natalia oznajmiła mi, że będzie w przyszłości lekarzem! Potem przytuliła sie i objęła mnie za szyję. Jestem przekonana, że plany i marzenia Natalki siostry Mani zrealizują się w rzeczywistości i Natalka będzie kiedyś lekarzem, będzie walczyć o życie ludzkie - wyjątkowo tak jak doktor Judym..., - wyjątkowo bo jest z wyjątkowej rodziny.

Wolontariuszka

Marysia, 2 lata

Zbiórka na karetkę
dla Domu Hospicyjnego dla Dzieci

Od wiosny 2011 roku, przez naszą stronę internetową prowadziliśmy zbiórkę pieniędzy na karetkę transportową dla naszego hospicjum. Akcja powoli rozkręcała się, docierała do co raz większego grona zainteresowanych , aż wreszcie została zakończona sukcesem.

Dzięki wsparciu kilkudziesięciu osób, zaskakującej wpłacie pana Kamila Kalczyńskiego (60.000 zł.) i aukcji obrazów w Teatrze (31.350 zł.) uzbieraliśmy potrzebne pieniądze na zakup samochodu bazowego Fiat Doblo Maxi oraz zabudowę karetki.

Zebraliśmy łącznie podczas całej akcji 130 tysięcy złotych. Wkrótce karetka będzie obsługiwać naszych Podopiecznych.

Serdecznie dziękujemy...

Wyrazy wdzięczności kierujemy do następujących Darczyńców:

Alicja Gudyka z Rzeszowa: 1.370 zł
Grzegorz Gaweł, Dobczyce, 100 zł.
Tomasz Łoziński - 1.000 zł.
Arkadiusz Peszko - 200 zł.
Konrad Szary - 100 zł.
Artur Helit - 100 zł.
Barbara Wieszczek - 80 zł.
Joanna Wiśniewska - 50 zł.
Anna Cyran - 30 zł.
Krzysztof Białek - 30 zł.
Aldona Rałowska - 15 zł.
Gaweł Z-D Produkcji - 1.000 zł.
Dariusz Mazurkiewicz - 1.000 zł.
Renata Masłyk - 100 zł.
Magdalena Pasierbek - 100 zł.
Dawid Gibała - 25 zł.
Monik Rząsa - 100 zł.
Grzegorz Kijowski - 100 zł.
Helena Demczak - 200 zł.
Magdalena Pietrucha - 200 zł.
Romuald Włodyka - 40 zł.
Marek Włodarczyk - 100 zł.
Krzysztof Tomasz Syniec - 55 zł.
Jan Mikuła - 100 zł.
Maria Śliwińska - 200 zł.
Andrzej Pustelak - 40 zł.
Jolanta Radomska - 50 zł.
PGE (Polska Grupa Energetyczna) - 3.000 zł.
Tomasz Prus - 100 zł.
Magdalena Ożyło - 50 zł.
Grażyna Eugenia Wilczewska - 20 zł.
Henryk Jabłoński - 1.000 zł.
Ś. p. Marian Stachowicz - 6.200 zł.
Teresa Daniel - 200 zł.
Maria Pasierb - 30 zł.
Karolina i Jakub Niemiec - 1.200 zł.
Katarzyna Komsa - 50 zł.
Danuta Gargała - 200 zł.
wpłata anonimowa - 500 zł.
wpłata anonimowa - 100 zł.
Ewa i Lucjan Sroka - 150 zł.
Krystyna i Daniel Mikulscy - 500 zł.
Jacek Doliński - 50 zł.
Ewa Gardecka - 50 zł.
Robert Wojtasik - 100 zł.
Stowarzyszenie Amma - Polska - 6.390,61 zł.
Młodzież z Parafii Kosina - 300 zł.
Joanna Alicja Tendaj - 50 zł.
Iwona Krystyna Markulis - 500 zł.
IX Ogólnopolskie Prezentacje Kulinarne Regionów - Zamek Dubiecko 2011 - 13.108,76 zł.
Wpłata anonimowa - 150 zł.
DOT STUDIO Agnieszka Żakowska - Nowak - 50 zł.
Andrzej i Krystyna Ożóg - 100 zł.
Wpłata anonimowa - 200 zł.
Kamil Kalczyński - 60.000 zł.
Gimnazjum nr 1 z Ustrzyk Dolnych - 150 zł.
Zofia Kawuza - 50 zł.
Agnieszka Lecka - 100 zł.
Mateusz Pieczonka - 50 zł.

4 Aukcja Obrazów

Wręczenie podziękowania p. Kamilowi Kalczyńskiemu

Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które wzięły udział w IV aukcji obrazów, podarowanych przez Artystów na rzecz Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci. Łączny dochód z aukcji to 31.350 zł.

Pomoc wolontariuszek na aukcji

Prezes Jacek Nowak, Podkarpackie Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych

Pieniądze te wraz z wcześniejszą zbiórką zostały przeznaczone na zakup i wyposażenie karetki transportowej dla Domu Hospicyjnego dla Dzieci.

Dziękujemy za hojność!

Dzieła, które nie znalazły nabywców będą jeszcze prezentowane w naszej galerii internetowej. Można je kupić w biurze hospicjum za cenę wywoławczą lub wyższą (istnieje możliwość wysyłki).

Dziękujemy:

- Artystom za podarowanie swoich dzieł,
- zakładom za oprawę obrazów,
- FK STUDIO z Rzeszowa za profesjonalną fotografię obrazów do katalogu i galerii internetowej.

Dziękujemy także za pomoc w organizacji licytacji:

- Dyrektorowi Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie – p. Remigiuszowi Caban,
- Pracownikom Teatru,
- Pani Jolancie Janson z Odysei Dziecięcej i Jackowi Nowakowi z Podkarpackiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych za prowadzenie aukcji,
- Wolontariuszom hospicjum.

Jolanta Janson, Odyseja Dziecięca

Szkoła Podstawowa z Kańczugi pomaga chorym rówieśnikom

Samorząd Uczniowski w Szkole Podstawowej im. Króla Jana III Sobieskiego w Kańczudze pod opieką Pani Kingi Wojtachnio zorganizował akcję dla hospicjum. W dniach 16 i 20 września 2011 roku, uczennice zorganizowały kiermasz biżuterii, z którego cały dochód w wysokości 511,46zł, został przelany na konto Podkarpackiego Hospicjum dla Dzieci.

„Wiele pracy włożyłyśmy w to przedsięwzięcie, ale wiemy że było warto. Mnóstwo osób z naszej szkoły starało się uczestniczyć w akcji, aby pomóc Waszym podopiecznym. Wiemy, że jest to maleńka kropla w morzu potrzeb, ale mamy nadzieję, że jakoś mogłyśmy pomóc".

Bardzo dziękujemy za zebrane pieniądze na pomoc dla nieuleczalnie chorych dzieci. Pieniądze zostaną wykorzystane na opiekę nad dziećmi w hospicjum domowym.

Uczennice podczas prowadzenia akcji w Sz. P. w Kańczudze

Pozdrawiamy serdecznie:

Karolina Dziedzic
Karolina Czerkies
Paulina Kycik
Ewelina Fudała
Monika Chohura
Aleksandra Pikuła
Opiekun Kinga Wojtachnio

Spotkanie z wolontariuszami w Liceum w Tyczynie

W środę, 19 października 2011 roku, odbyło się spotkanie kapelana hospicjum z uczniami Liceum Ogólnokształcącego w Tyczynie. Podczas 3 godzin lekcyjnych uczniowie szkoły i nauczyciele mieli możliwość obejrzenia filmu edukacyjnego „Hospicjum. Lubię pomagać!", a także zobaczyć prezentację multimedialną o wolontariacie hospicyjnym i porozmawiać o możliwości współpracy w ramach wolontariatu akcyjnego lub medycznego.

Uczniowie wraz z katechetką Siostrą Martyną i nauczycielami prowadzą od kilku tygodni zbiórkę na karetkę transportową dla Domu Hospicyjnego dla Dzieci.

Bardzo dziękujemy!

Prezenty od Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych

Uczniowie zrzeszeni w Szkolnym Kole Caritas z opiekunką siostrą Alicją Cierpisz, nauczycielami i Dyrekcją Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych przekazali rzeczy i pieniądze zebrane dla oddziału Domu Hospicyjnego dla Dzieci.

Podczas kilkudniowej zbiórki uczniowie zebrali: pampersy, soki, zupki, desery, kleik ryżowy, kleik kukurydziany, bebiko, koszulki, herbatki dla dzieci, patyczki, maści, ryż, makarony, chusteczki, a także 150 złoty na karetkę transportową.

Pieniądze zgodnie z przeznaczeniem zostały wpłacone na konto Fundacji, a rzeczy powędrowały na oddział Domu Hospicyjnego dla Dzieci.

Rzeczy i pieniądze zostały przekazane na ręce przedstawiciela Fundacji, ks. Czesława Matuły, po spotkaniu i prezentacji na temat wolontariatu w Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych, w dniu 20 października 2011.

Serdecznie dziękujemy!

Wyjazd Grupy Wsparcia do Włoch

Od 4 do 11 września 2011 roku Grupa Wsparcia dla Rodziców i Rodzeństwa w żałobie przebywała we Włoszech. Odwiedziliśmy następujące miejsca: Padwa - Asyż - Casia - Rzym - Monte Cassino - Wenecja.

Na Placu Św. Piotra w Rzymie

Byliśmy na spotkaniu z Papieżem Benedyktem XVI na audiencji środowej. Modliliśmy się przy grobie bł. Jana Pawła II. Odwiedziliśmy sanktuaria: św. Antoniego, św. Klary, św. Franciszka, św. Benedykta, św. Rity, Cmentarz Żołnierzy Polskich i inne.

Wyjazd dla 57 osób (rodzice w żałobie, rodzeństwo zmarłych dzieci, kilku pracowników Fundacji i osoby towarzyszące) stał się możliwy dzięki wsparciu finansowemu wielu osób i Firm.

Uczestnicy wyjazdu

Dziękujemy:

- Panu Prezesowi Kazimierzowi Janik, właścicielowi „JK Zakład Mięsny" z Trzebowniska,
- Panu Dyrektorowi Henrykowi Mazur z BIURA PIELGRZYM z Rzeszowa – Katedry,
- Pani Marioli Ryłko – pilotowi wycieczki,
- Panu Bogdanowi Bujak i Panu Wiesławowi Michno – kierowcom,
- Pani Mirosławie Filipczyk i ekipie TVP RZESZÓW, za felieton o Grupie Wsparcia „Przeszłość i teraźniejszość",
- Zakładowi Porcelany Elektrotechnicznej ZAPEL z Boguchwały,
- GREINPLAST z Krasnego,
- RESMLECZ z Trzebowniska,
- FOTO – HURT z Rudnej Małej,
- BAĆ – POL z Rzeszowa,
- SKOK im. Z. Chmielowskiego, Rzeszów ul. Czackiego,
- Piekarnia Józefa Guzka z Boguchwały,

Przed Bazyliką św. Piotra

- Hurtownia Spożywcza „ECOWIT" Witold Cisłak z Rzeszowa,
- Karpackie Centrum Sprzedaży Napojów z Rzeszowa,
- Wolontariuszom opiekującym się dziećmi: p. Magdalenie Guzik i p. Krystynie Krawczyk.

Zarząd Fundacji pragnie podziękować wszystkim osobom i

Grupa z przewodnikiem, p. Mariolą Ryłko

Rzym, Fontanna di Trevi

Firmom, które pomogły zorganizować wyjazd Grupy Wsparcia Rodziców i Rodzeństwa w żałobie do Rzymu i innych sanktuariów włoskich.

Zarząd Fundacji

Jak ciężko żyć, gdy serce dziecka przestaje bić!!!

Zaczął się nowy rok. Byliśmy po cudownie spędzonych świętach, gdyż do Anglii gdzie mieszkaliśmy od 6 lat, przyjechali moi rodzice.

Patryk nasz synek miał 7 lat, chodził już do drugiej klasy do angielskiej szkoły. Kacperek miał 3 latka był ślicznym zdrowym i dużym chłopcem. Zapisaliśmy go już do przedszkola. Był bardzo energicznym chłopcem, śmialiśmy się z mężem, że będziemy często wzywani do szkoły, bo Kacperek będzie rozrabiał.

Mieliśmy mnóstwo planów, byliśmy kochającą się i szczęśliwą rodzinką. Wciąż dążyliśmy o udoskonalenie naszego życia chcieliśmy dla naszych synków jak najlepiej. Kochaliśmy ich bardzo. Nigdy nie zapomnę słów mojego męża, który pewnego dnia powiedział: wiesz, co ja już nic nie chcę od życia jest super. Mamy siebie, dom, pracę i dwóch ślicznych synków.

Nie minęło zbyt dużo czasu, gdy cały czar prysł, kiedy nasz synek Kacperek pierwszy raz zwymiotował. I tak zaczęło się szukanie choroby. Nie wiedzieliśmy jeszcze wtedy, co nas czeka. Tak skończyło się nasze cudowne życie. A zaczęło się cierpienie, ból, strach i niewiadoma. Lekarz powiedział, że to zwykła grypa żołądkowa i że zaraz minie. Ale Kacperek nie przestawał wymiotować. Przez 4 tygodnie byliśmy kilka razy na pogotowiu nawet nocą. Kilka razy u lekarza rodzinnego.

Znaleźliśmy polską prywatną klinikę w Londynie też byliśmy tam kilka razy gdzie Pani doktor leczyła Kacperka na robaki. Postanowiliśmy pojechać do Polski. Prosto z lotniska pojechaliśmy do szpitala. Tam zrobiono naszemu synkowi wszystkie badania, następnego dnia tomograf główki i diagnoza – GUZ MÓŻDŻKU. To był najgorszy dzień w naszym życiu coś strasznego, niepojętego, niedopisania. Byliśmy w szoku, płakaliśmy z mężem bardzo. Pomyślałam, że jeśli Kacperkowi coś się stanie to mi też i Patryk zostanie bez mamy. Wtedy na salę weszła pielęgniarka i powiedziała, że ja teraz muszę być silna, bo czeka mnie ciężki czas i że muszę mieć siły żeby walczyć o Kacperka. Powiedziała nam również wtedy, że istnieje hospicjum, które opiekuje się bardzo chorymi dziećmi. Nie wiedziałam wtedy jeszcze jak wielką pomoc dostaniemy od tego hospicjum.

Następnego dnia pojechaliśmy karetką do Centrum Zdrowia Dziecka do Warszawy. (Całą drogę myślałam, że jedziemy tam na bardzo poważną operację – może później kilka tygodni jakiejś rehabilitacji i wrócimy do domu ze zdrowym synkiem). Tam na oddziale neurochirurgii naszym lekarzem prowadzącym był doktor P. Daszkiewicz. Pan doktor powiedział nam, że potwierdzającą diagnozę lekarzy z Leżajska – guz móżdżku – nowotwór złośliwy. Tak bardzo źle się poczułam to była straszna wiadomość jeszcze gorsza niż ta, którą dostaliśmy w Leżajsku. Nie wiedzieliśmy wcześniej, że to nowotwór. Operacja trwała pięć godzin a później onkologia 7 piętro. Tak zaczęło się nasze życie w Centrum Zdrowia Dziecka. Postanowiliśmy z mężem razem jeździć do Warszawy i razem zajmować się naszym synkiem. Mąż już nigdy nie wrócił do pracy w Anglii a Patryk do szkoły.

Kiedy my wyjeżdżaliśmy na kolejne chemioterapie Patrykiem zajmowali się moi rodzice. Kacperek bardzo cierpiał, ciągle płakał, nie spaliśmy w ogóle. Kiedy wróciliśmy po pierwszym pobycie z Warszawy przyjechała do nas pani doktor i pielęgniarki z Podkarpackiego Hospicjum z Rzeszowa. Poczułam się wtedy trochę bezpieczniej, bo byliśmy pełni obaw jak to teraz będzie. I tak obieli nas cudowną opieką przez wszystkie miesiące leczenia. Cudowne pielęgniarki a szczególnie pani Danusia, którą Kacperek uwielbiał. Odwiedziny pań doktorek, księdza Czesława i Agnieszki B. psycholog były dla nas bardzo ważne.

Kacperek powoli się zaklimatyzował w Centrum Zdrowia Dziecka, miał tam swoich kolegów. My również swoich przyjaciół, innych rodziców, którzy jak my przywozili swoje dzieci z nadzieją na wyzdrowienie. Jednak stan Kacperka pogorszył się, kiedy pewnej nocy nasz synek stracił przytomność i tak po dwóch tygodniach spędzonych na oiomie w Rzeszowie zostaliśmy przetransportowani samolotem medycznym do Warszawy. Od tej chwili Kacper nie mówił był leżący, niekontaktowy jednak mimo tego w tak ciężkim stanie woziliśmy go przez 2 miesiące na naświetlania z Centrum Zdrowia Dziecka do Centrum Onkologii. Ale to nie pomogło.

Dzień 18 listopada rezonans kontrolny i straszna diagnoza – totalny rozsiew koniec leczenia. Zabraliśmy naszego synka do domu. Po czterech tygodniach cierpienia, bólu naszych nieprzespanych, przepłakanych nocy 16 grudnia nasz Kacperek zmarł. Jego serduszko przestało bić. Straciliśmy wszystko – dom, pracę, Patryk szkołę, ale to nie było ważne, bo spotkało nas coś najgorszego w świecie, co się może przytrafić rodzicom kochającym swoje dziecko nad życie – śmierć dziecka.

Na pogrzebie był ksiądz Czesław z hospicjum, który powiedział przepiękne kazanie. Była też pani doktor Kliszcz i Agnieszka B. psycholog. Święta nie były już tak cudowne jak rok wcześniej były smutne przepełnione bólem i rozpaczą. I znów zaczął się nowy rok. Nie mieliśmy już planów nie chciało nam się nic.

Pierwsze miesiące były okropne wycięte z życiorysu. Nie chciało nam się wychodzić z domu ani mi ani Patrykowi. Mąż wyjechał do Francji, żeby odrobić długi, które zrobiliśmy sobie. Byliśmy bez pracy a wyjazdy do Warszawy były bardzo drogie. I wtedy na wiosnę odwiedziła nas Agnieszka B. psycholog z hospicjum i zaproponowała nam wyjazd do Sandomierza z grupą wsparcia dla rodziców w żałobie. Było cudownie, poczułam się lepiej. Poznałam tam cudownych ludzi. Patryk też odnalazł tam kolegów, z którymi czuje się bardzo dobrze. I tak to, co trzyma nas przy życiu kolejny wyjazd i kolejne spotkanie grupy wsparcia. Chciałabym bardzo serdecznie podziękować Agnieszce Jankowskiej-Rachel psycholog z hospicjum i księdzu Czesławowi, którzy prowadzą naszą grupę i pomagają nam przetrwać te bardzo ciężkie chwile po odejściu naszych dzieci.

Mama Kacperka

„Piękni ludzie”

Siedzę nad pustą kartką i nie wiem, co napisać, tyle myśli kłębi się w głowie a ja nie wiem jak je pozbierać do kupy, by wyszło coś sensownego.

Może zacznę od tego, że jesteśmy rodzicami dwójki dzieci chorych na mukopolisacharydozę: 17 - letniego Mateusza i 15 - letniej Karoliny.

Dziś chcę napisać parę słów o Karolince. Urodziła się w styczniu a już w kwietniu wiedzieliśmy, że jest chora na to samo co Jej brat Mateusz. A my znowu zadajemy pytanie, – dlaczego? Dlaczego Boże nasze dzieci mają cierpieć? Przecież są takie bezbronne, nikomu nie zrobiły krzywdy. Boże Twój Syn cierpiał za nasze grzechy, a nasze dzieci mają cierpieć, ale, za co? Myślę, że to jest jedno z tych pytań, na które nie ma odpowiedzi. Oboje z mężem staramy się wziąć w garść i dać im to, co najlepsze.

Pomagają nam pierwsi „Piękni ludzie” – Rodzice męża, biorą Mateusza pod swoje ogromne „skrzydła” dobroci i opieki, z nami zostaje Karolinka. Na początku rozwija się dobrze, nie widać choroby, tylko główkę ma większą niż swoi rówieśnicy, chodzi, a nawet biega, zaczyna mówić pierwsze słowa, jest wesołym dzieckiem.

Choroba zaczyna się rozwijać, Karolinka przestaje mówić, są problemy ze spaniem, pojawiają się napady padaczkowe, sprawność fizyczna jest coraz gorsza, aż w końcu przestaje chodzić. Ciągłe infekcje doprowadzają do tego, że trafia na OIOM z niewydolnością oddechową, lekarze zakładają jej rurkę tracheotomijną i po długim leczeniu wychodzimy do domu.

I w tym momencie znowu zadajemy sobie pytanie – czy damy radę? Czy rurka się nie zatka wydzieliną? Czy będziemy umieli ją odessać itd., Gdy wychodziliśmy do domu lekarzy nie interesowało czy mamy, czym i czy potrafimy ją odessać? I że rurkę, co jakiś czas trzeba wymieniać. Nawet nie chcę sobie przypominać jak bardzo baliśmy się, ale też bardzo chcieliśmy być już w domu. Mieliśmy nadzieję, że znajdziemy kogoś, kto nam powie, co i jak mamy robić, mijają miesiące a my nadal sami staramy się sobie jakoś dawać radę, raz lepiej raz gorzej.

Dopiero po roku doktor rodzinna mówi nam, że od niedawna istnieje Hospicjum dla Dzieci, daje nam namiary. Długo walczyliśmy z sobą jak to Hospicjum? Przecież tam są tylko dzieci umierające, a nasza Karolinka nie umiera. Ale strach o jej życie dodał nam odwagi i poprosiliśmy by Hospicjum objęło opieką Karolinkę. Bardzo byliśmy zaskoczeni, kiedy przyjechała Pani doktor z Hospicjum i wytłumaczyła nam, na czym polega opieka hospicyjna. Dziś wiemy, że strach przed Hospicjum był bezpodstawny, pojawili się u nas ludzie pogodni, uśmiechnięci, ludzie, którzy z własnej woli chcą pomóc nieść ciężar choroby dziecka. Wspierali nas duchowo, psychicznie i materialnie, wypożyczając łóżko rehabilitacyjne, materac przeciwodleżynowy, inhalator i wiele innych potrzebnych do normalnego funkcjonowania, sprzęt i materiały medyczne, leki. Dostaliśmy również ssak na akumulator byśmy mogli wychodzić z Karolinką z domu.

Najbardziej boli serce rodzica, gdy wi-

dzi, że już nic więcej nie da się zrobić, by pomóc choremu dziecku w walce z chorobą. Widzieliśmy jak Karolinka bardzo cierpi i jak słabnie, jak słabną wszystkie parametry życiowe. Najtrudniejsze było pożegnanie się z Karolinką i powiedzenie Jej, że jak nie ma już siły walczyć z chorobą to pozwalamy Jej odejść.

Dwa dni później 22 kwietnia w Wielki Piątek Karolinka odeszła do Domu Ojca. Nasza kochana wolontariuszka z Hospicjum a obecnie przyjaciółka napisała mi w liście –cytat „Basia, Karolinka mogła odejść w każdej chwili, w zwykły powszedni dzień, ale tak się nie stało, Pan Bóg wziął Ją do Siebie, tak jak Swojego Syna Jezusa Chrystusa w Wielki Piątek, by mogła narodzić się na nowo do nowego życia, by mogła narodzić się dla nieba.” Są to ogromne słowa pocieszenia dla nas i mamy nadzieję, że tak jest.

Karolinka była „pięknym dzieckiem”, ale nie takim jak dzieci z „reklamówek” medialnych. Choroba zniekształciła Jej ciało, rurka w gardle, rurka w brzuszku, z kącików ust ciągle wypływała ślinka. Ale to właśnie Karolinka nauczyła nas miłości, która nie widzi ułomności, nauczyła nas miłości czystej i pięknej, miłości bezinteresownej, nauczyła nas pokory i wrażliwości na drugiego człowieka, bardzo Jej za to dziękujemy.

Chcę jeszcze wrócić do personelu Hospicjum dla Dzieci i napisać o Nich parę słów. Są to wspaniali ludzie, przez których przemawia bezinteresowna chęć niesienia pomocy chorym dzieciom, potrafią z miłością i ogromną wrażliwością pochylać się nad łóżkiem cierpiącego dziecka. Nie chciałabym wymieniać z imienia, by nikogo nie pominąć, bo Kochani opiekowaliście się nami przez ponad trzy lata i wiele osób z Hospicjum do nas przyjeżdżało. Ale o paru osobach chcę napisać i Im podziękować. Zacznę może od Pani Janiny Jaroń – założycielki Hospicjum, robi Pani piękne rzeczy i przez to jest Pani „Pięknym Człowiekiem”. Dziękuję Pani doktor Małgosi Kliszcz, że zawsze, kiedy była taka potrzeba zjawiała się u nas i mogliśmy liczyć na Jej fachową pomoc. Dziękuję w szczególności Danusi Kępie naszej Ukochanej pielęgniarce by nigdy się nie zmieniała i by zawsze emanowało od Niej ciepło, które ma w Sobie. Bardzo dziękuję Księdzu Czesławowi za duchowe wsparcie, dziękuję za to, że Karolinka mogła przyjąć po raz pierwszy Pana Jezusa do swego serduszka. Szczególnie dziękuję Księdzu za piękną Homilię wygłoszoną w dniu pogrzebu Karolinki. Dziękuję Pani psycholog Agnieszce Jankowskiej, za to, że mogłam się wygadać, wypłakać i zrozumieć pewne rzeczy. Dziękuję Kochanej Monice Rałowskiej – rehabilitantce za to, że wspiera mnie do dziś. Dziękuję Panu Czarkowi - rehabilitantowi Hospicjum. Wolontariuszy Hospicjum zostawiłam na koniec, bo to, co Ania Przywara i Ewa Przywara robią jest bardzo piękne, bezinteresownie i z wielkim zaangażowaniem poświęcają Swój wolny czas chorym dzieciom. Dziękuję Im obu za duże wsparcie po śmierci Karolinki, dziękuję za przyjaźń. Może ten list jest zbyt osobisty, ale chciałam by wiele osób mogło przeczytać co myślę i czuję. I by mogli wiedzieć ilu „pięknych ludzi” pracuje w Hospicjum dla Dzieci i jakie poczucie bezpieczeństwa dają rodzinom chorych dzieci. Jeszcze raz wielkie Bóg zapłać.

Rodzice Aniołka
Karolinki i Mateuszka

Terry Kettering

Słoń w pokoju

W pokoju jest słoń.
Jest ogromny, pękaty, trudno się obok niego przecisnąć.
Mimo to przeciskamy się rzucając „Jak się masz" i „Wszystko w porządku"…
I tysiąc innych banalnych pogawędek.
Rozmawiamy o pogodzie.
Rozmawiamy o pracy.
Rozmawiamy o wszystkim innym – tylko nie o słoniu w pokoju.
W pokoju jest słoń.
Wszyscy wiemy, że tam jest.
Jest ciągle w naszych myślach.
Bo widzisz, dla Ciebie to jest bardzo duży słoń.
Ale nie rozmawiamy o słoniu w pokoju.
Och proszę, wypowiedz jej imię.
Proszę, powiedz znów Laura.
Proszę porozmawiajmy o słoniu w pokoju.
Jeśli porozmawiamy o jej śmierci,
Może będziemy mogli porozmawiać o jej życiu.
Czy mogę powiedzieć Laura i nie odwracać wzroku?
Bo jeśli nie mogę, to zostawiasz mnie
Samą… w pokoju….
Ze słoniem.

Kontakt do nas i prośba o pomoc

Fundacja Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci
35-301 Rzeszów, ul. Lwowska 132

Biuro: tel./fax.: 17 853 48 18
(od poniedziałku do piątku w godz.: od 8:00 do 16:00)

Telefon dyżurny (dla rodzin objętych opieką hospicyjną): 662 091 443 - czynny całą dobę

e-mail: fundacja@hospicjum-podkarpackie.pl
strona www: http://hospicjum-podkarpackie.pl
Prosimy Cię o pomoc!
Możesz nam pomóc:

a) przekazując każdego roku swój 1 % podatku: KRS: 0000265120

b) **wpłacając darowiznę na konto:**
I Oddział Kredyt Bank w Rzeszowie
nr do rozliczeń krajowych: 20 1500 1100 1211 0005 1667 0000, tytuł wpłaty: darowizna na cele statutowe
nr rachunku i BIC Kredyt Banku S. A. do rozliczeń transgranicznych:
PL 23 1500 1100 1211 0005 8839 0000 KRDBPLPW

c) wolontariat akcyjny i medyczny.
d) przekazując dary rzeczowe dla Podopiecznych na oddziale i w hospicjum domowym.
e) przez reklamę działań Fundacji w Internecie lub w innych mediach.

Co roku organizujemy aukcję obrazów podarowanych przez Artystów na rzecz naszych Podopiecznych.
Możesz kupić obraz pomagając chorym dzieciom.

Jesteśmy wdzięczni za każdą pomoc rzeczową i finansową dla Fundacji.
Dzięki Wam, możemy nieść taką wszechstronną pomoc!

Fundacja Podkarpackie
Hospicjum dla Dzieci

organizacja pożytku publicznego

OPP

1%

KRS: 0000265120